

trudności w funkcjonowaniu kapitału niemieckiego w Polsce. Wg oceny referentki są to trudności podobne, jak w przypadku inwestorów z innych krajów. Wynikają one tak ze struktury gospodarczej Polski, jak i z jej bieżącej polityki gospodarczej. Mgr Sadowska-Cieślak pokazała również korzyści i zagrożenia dla gospodarki polskiej związane z inwestycjami niemieckimi. Te pierwsze wyrażają się np. w tworzeniu nowych miejsc pracy i imporcie nowoczesnych technologii. Zagrożenia to w szczególności niebezpieczeństwo przesuwania do Polski zużytych maszyn i urządzeń, lokowania inwestycji pracochłonnych, o przestarzałych technologiach wytwarzania, niszczących środowisko naturalne.

Mgr Ewa Rzeszutek scharakteryzowała w swym referacie polsko-niemiecką współpracę przygraniczną. Omówiła ona kwestie instytucjonalne i organizacyjne, dotychczasowe efekty i koncepcje tej współpracy, jak i przeanalizowała możliwości jej intensyfikacji w przyszłości. Zdaniem referentki stan współpracy jest — jak dotąd — niezadowolający. Wprawdzie bardzo aktywną postawę wykazują ośrodki regionalne występujące z licznymi lokalnymi inicjatywami, działania ośrodków centralnych są jednak mało dynamiczne. Za jedną z istotnych przyczyn niezadowolającego stanu współpracy przygranicznej E. Rzeszutek uznała brak kompleksowej naukowej jej koncepcji. Stąd też wypowiedziała się za podjęciem w tej dziedzinie wspólnych i pogłębionych prac badawczych przez ośrodki naukowe Polski i Niemiec. Referentka wyraziła pogląd, że współpraca przygraniczna mogłaby zostać w przyszłości zintensyfikowana zwłaszcza w dziedzinie gospodarki żywnościowej i rolnictwa oraz komunikacji.

Wokół referatów wywiązała się ożywiona dyskusja. Koncentrowała się ona na problemach transformacji gospodarki wschodnioniemieckiej, polsko-niemieckiej współpracy przygranicznej i inwestycji zagranicznych w Polsce. Trzeba podkreślić, że w toku dyskusji wysunięto pewne postulaty pod adresem polskiej polityki gospodarczej. I tak wyrażono pogląd, że w procesie prywatyzacji prowadzonej w naszym kraju należałoby w większym stopniu niż dotychczas wykorzystać doświadczenia Urzędu Powierniczego. Wskazano także na potrzebę wypracowania kompleksowej polityki w odniesieniu do inwestycji zagranicznych w Polsce.

Podsumowania wyników konferencji i jej zamknięcia dokonał prof. Stanisław Ładyka.

*Piotr Kalka*

#### MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W WIELKOPOLSCE. PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W dniu 26 marca 1993 r. w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich odbyła się konferencja poświęcona mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce. Jej organizatorami byli: Instytut Zachodni, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej Ziemi Wielkopolskiej oraz Niezależny Ogólnopolski Zespół Socjologów ds. Ludności Rodzimej.

Obrady otworzyła dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr hab. Anna Wolff-Powęska, wskazując na potrzebę zajmowania się trudną problematyką mniejszości niemieckiej, która budziła dotąd tak wiele kontrowersji w stosunkach między obu narodami. Jest to tym bardziej istotne w obliczu narastającej fali konfliktów etnicznych. Stanowisko wobec mniejszości stanie się niebawem wskaźnikiem kultury politycznej na kontynencie europejskim.

Pierwszy z prelegentów, doc. dr hab. Jerzy Kozłowski (Zakład Badań Narodowościowych PAN) przybliżył zebrany problem egzystencji Niemców w Poznańskim do 1918 r. (*Niemcy w Poznańskim do 1918 roku*). Zwrócił on uwagę na brak prac dotyczących dziejów ludności niemieckiej w Wielkopolsce. Duża luka istnieje w odniesieniu do problematyki gospodarczej i kulturalnej. J. Kozłowski krótko przypomniał kolejne fale imigracji Niemców do Wielkopolski. Omawiając stosunki między obu narodowościami skoncentrował się na zagadnieniu „różnicowania etnicznego”, czyli na procesach polonizowania i zniemczania się ludności Wielkopolski. Dużą część rozważań poświęcił działaniom administracji pruskiej wobec ludności polskiej w okresie zaborów. Zmierzały one do zintegrowania Wielkopolski z Prusami i nadania temu regionowi niemieckiego charakteru. Pierwsza otwarta walka, wywołana przez niemieckie organizacje nacjonalistyczne w drugiej połowie XIX w., nie została zaaprobowana powszechnie przez Niemców z Poznańskiego. Zaostrzenie polityki Prus nastąpiło po zjednoczeniu Niemiec (*Kulturkampf*, wewnętrzna kolonizacja, *Hebungspolitik*). Obecność Niemców w Poznańskim wspierano wszelkimi możliwymi środkami. Polityce tej na przeszkodzie stał znaczny odpływ ludności niemieckiej do zachodnich prowincji Rzeszy oraz fakt, że większość Niemców poznańskich wbrew wysiłkom rządu i organizacji nacjonalistycznych starała się współżyć z Polakami. Określenie liczebności ludności niemieckiej utrudniają takie czynniki, jak: kilkunastowieczne przemieszanie, płynność świadomości narodowej, ingerencja władz w zagadnienia narodowościowe. Jej procentowy udział na przestrzeni lat 1815 - 1910 wynosił od 27,2% do 38,4%. Wzrost jej odsetka przypisać należy napływowi Niemców oraz zaliczaniu w statystykach Żydów do ludności niemieckiej. W trzech ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku i na początku XX w. następował stały odpływ Niemców. Widoczne jest to szczególnie na przykładzie miast. Doc. J. Kozłowski podkreślił, że obok konfliktu narodowościowego istniała współpraca wynikająca z sąsiedzkich związków.

Kolejny z referentów, prof. Przemysław Hauser (Instytut Historii UAM) omówił losy mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu w II Rzeczypospolitej (*Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu w okresie II Rzeczypospolitej*). Zwrócił on uwagę na silny ładunek emocji towarzyszący problematyce mniejszości niemieckiej w publicystyce obu krajów. Po 1945 r. polscy badacze posługiwali się w większości z góry przyjętym schematem, starając się wykazać nielojalność mniejszości niemieckiej. Nie doceniano przy tym legalnej działalności Niemców. Badacz ten uważa, że nie należy widzieć mniejszości tylko jako instrumentu polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. W jego opinii decydującym czynnikiem dla stosunków między obu narodowościami do 1918 r. była walka o granicę zachodnią. Ludność niemiecka odczuwała decyzje wersalskie jako niesprawiedliwe. Ukształtowały się w niej na tym tle dwie opcje: emigracja lub pozostanie. Władze Rzeszy uznały emigrację za zjawisko niekorzystne, gdyż ludność niemiecka na terenach państwa polskiego stanowiła wygodny argument dla ewentualnej późniejszej rewizji postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do granicy polsko-niemieckiej. W celu zapobieżenia repolonizacji Wielkopolski i Pomorza inicjowano działalność jednoczenia wszelkich organizacji o charakterze zawodowym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym. Integracja mniejszości niemieckiej nie przyniosła takich efektów, jakich spodziewali się jej liderzy. Fakt ten, a także zmniejszenie liczebne ludności niemieckiej wskutek odpływu do Rzeszy przyczyniły się do szybkiej repolonizacji „kresów zachodnich”. Funkcje integracyjne pełnić miała również ideologia nazistowska. Prof. Hauser wyraził wątpliwość, czy można jasno określić zakres wpływów hitleryzmu w Polsce. Podkreślił, że wielu Niemców nie akceptowało brunatnej ideo-

logii. To elity były świadome i wytyczały program. Nie wiadomo, jaka była recepcja idei i haseł propagowanych przez zhitleryzowanych przywódców mniejszości.

Przedmiotem wystąpienia doc. dra hab. Bogdana Koszela (Instytut Zachodni) była polityka Niemiec wobec mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej (*Polityka Niemiec wobec mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej*). Mówca ten wysunął tezę, że istnienie mniejszości niemieckiej w Polsce odgrywało ważną rolę w planach czynników rządowych Rzeszy zmierzających do rewizji postanowień traktatu wersalskiego. Przegrana wojna wytworzyła poczucie szczególnej więzi z Niemcami zagranicznymi. Polityka Niemiec była zróżnicowana wobec poszczególnych krajów i zamieszkujących je mniejszości niemieckich. I tak brak agresywnych impulsów ze strony Berlina przyczynił się do w miarę poprawnych stosunków na linii państwo-mniejszość w Czechosłowacji i Rumunii. Inaczej było w Polsce, gdzie silny obóz nacjonalistyczny dążył do współpracy z Berlinem. Rzesza wywierała znaczny wpływ na mniejszość niemiecką za pośrednictwem liderów. Od połowy lat dwudziestych, tj. od momentu przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów uruchomiono na arenie międzynarodowej szeroką akcję propagandową na rzecz mniejszości. Zaktywizowano również akcją pomocy, mającą na celu umocnienie stanu posiadania mniejszości, szczególnie w Wielkopolsce i na Pomorzu — gdzie konfrontacja miała najostrejszy wymiar. Autor podkreślił także konsolidację polityki mniejszościowej w okresie hitlerowskim. Zwrócił przy tym uwagę na obawy działaczy mniejszości stojących przed koniecznością uznania ideologii hitlerowskiej. Alternatywą wobec niej byłby już tylko kurs na lojalizm wobec państwa polskiego. Hitler preferował kontakty bilateralne dla załatwienia spraw mniejszości — w przeciwieństwie do Stresemanna, który wolał wykorzystywać do tego celu Ligę Narodów. Hitler zalecał początkowo przywódcom mniejszości zajmowanie umiarkowanego stanowiska wobec państwa polskiego. Przyjmowali oni z ulgą te wytyczne, demonstrując lojalizm wobec władz w Warszawie. Spory w łonie elit mniejszości na tle stosunku do ruchu i ideologii nazistowskiej starano się wykorzystywać dążąc do unifikacji Niemców w Polsce, co udało się dokonać do 1938 r.

Następny prelegent, dr Stefan Kotowski (Bonn) zaprezentował problem polityki II Rzeczypospolitej wobec mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1920-1939. Badacz ten zaproponował dość szczegółową periodyzację. Okres do 1926 r. określił jako czas formowania się polityki mniejszościowej państwa polskiego; lata 1926-1933 jako fazę jej konkretyzacji; lata 1933-1937 to okres pod znakiem zawarcia „paktu o nieagresji” i zbliżenia polsko-niemieckiego; wreszcie na lata 1938-1939 przypada zaostrzenie kursu władz polskich wobec mniejszości. Oba kierunki polityczne (endecja i obóz pilsudczykowski) mimo różnic w generalnej strategii polityki mniejszościowej zdecydowanie opowiadały się za polonizacją Poznańskiego i Pomorza. Powszechnie uważano też, że traktat mniejszościowy jest szkodliwy dla Polski i domagano się jego ograniczenia. Elity rządzące — zdaniem S. Kotowskiego — uznały, że prowadzenie „pozytywnej” polityki wobec mniejszości niemieckiej jest niemożliwe ze względu na jej nielojalność wobec państwa polskiego. Badacz ten utrzymuje, że prawdopodobnie nie istniała zwarta koncepcja takiej polityki, choć stworzono podstawy prawne dla poczynań polonizacyjnych, np. przy likwidacji własności niemieckiej, zwalnianiu urzędników narodowości niemieckiej itp. Ważnym przejawem polonizacji było także wspieranie wyjazdów optantów.

Przed 1926 r. nie stworzono programu polityki rządowej wobec mniejszości. Pierwszą taką próbę podjął rząd K. Bartla w 1926 r. Dotychczasowa asymilacja narodowa miała być zastąpiona asymilacją państwową. Według prelegenta była to kontynuacja dotychczasowego kursu odniemczania, nawet w zaostrzonym wydaniu, czego dowodem była działalność wojewody M. Grażyńskiego na Śląsku, czy posu-

nięcia w Polsce Zachodniej dla ograniczenia szkolnictwa i własności ziemskiej. Jako przykład restrykcyjnej polityki władz S. Kotowski przytoczył fakt istnienia kartotek działaczy niemieckich z 1924 r., które miały ułatwić ich internowanie na wypadek konfliktu.

Utworzony w 1935 r. Komitet Narodowościowy miał skonsolidować politykę mniejszościową w warunkach wzrostu znaczenia nazizmu w Niemczech. W 1937 r. Komitet sformułował — zdaniem badacza — nowe wytyczne zalecające dalsze wzmoczenie odniemczania. W jego ramach poddano ścisłej kontroli organizacje polityczne i kulturalne. W 1939 r. nastąpiło „rozładowanie problemu mniejszości” poprzez przyjęcie przez czynniki rządzące kursu restrykcyjnego, którego wyrazem były zakazy działalności dla stowarzyszeń i organizacji niemieckich. Konkludując S. Kotowski podkreślił, że podstawowy trend polityki władz wobec mniejszości niemieckiej polegał na odniemczaniu ziem zaboru pruskiego, odzyskiwaniu ludności zgermanizowanej i „pomniejszaniu liczby ludności niemieckiej”.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos dr Restytut Staniewicz (Poznań). Zwrócił on uwagę, że „większość organizacji niemieckich była przedłużeniem państwa niemieckiego”. Wskazał przy tym na ich wspomaganie finansowe przez agendy rządu niemieckiego, np. *Deutsche Stiftung*. Dotyczyło to szkolnictwa, spółdzielczości czy organizacji gospodarczych. Dyskutant przypomniał, że takie partie polityczne mniejszości niemieckiej, jak *Deutsche Vereinigung*, *Deutscher Volksbund* czy *Deutscher Volksverband* powiązane były z *Deutsche Stiftung*. Natomiast *Jungdeutsche Partei* posiadała związki z ruchem nazistowskim w Niemczech.

Prof. Marian Wojciechowski (Warszawa) polemizując z doc. B. Koszelem zauważył, że problem hitleryzacji mniejszości niemieckiej jest dość złożony, m.in. podkreślił, iż walki między „młodymi” a „starymi” były odbiciem sporów w Rzeszy między nazistami a *Deutsch-Nationale Volkspartei*. Ujednocnieniu polityki wobec mniejszości niemieckich poza granicami Niemiec sprzyjało utworzenie *Volksdeutsche Mittelstelle*. Wątpliwości prof. Wojciechowskiego wywołały tezy dr. S. Kotowskiego. Dyskutant podniósł kwestię, że restrykcyjną politykę państwa polskiego wobec mniejszości widzieć trzeba w kategoriach zaostżenia systemu policyjnego. To nie była już tylko polityka w odniesieniu do mniejszości, lecz w stosunku do całego społeczeństwa.

W części przeznaczony na komunikaty mgr Dariusz Matelski (Instytut Historii UAM) wygłosił kilka uwag na temat polityki państwa wobec mniejszości w Wielkopolsce u schyłku II Rzeczypospolitej. Za główną przyczynę reorientacji polityki władz polskich wobec mniejszości w latach trzydziestych autor uznał entuzjazm dla zdobyczy hitlerowskich.

Dr Michał Musielak podzielił się z zebranymi kilkoma refleksjami na temat tzw. *Volksdeutsche*. Przypomniał m.in., że na terenie tzw. Kraju Warty zapis na *Volksliste* nie był przymusowy. Mówca wysunął postulat podjęcia badań przy wykorzystaniu kartotek *Volksdeutsche* z Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Kolejny z dyskutantów prof. K. M. Pospieszalski (Poznań) w emocjonalnym wystąpieniu podkreślił, że restrykcyjna polityka państwa wobec mniejszości niemieckiej była w pełni uzasadniona. Republika Weimarska bowiem negowała granice i żądała przywrócenia stanu z 1914 r. Ewakuacje aktywistów mniejszości niemieckiej we wrześniu 1939 r. były konieczne. Miały podstawy prawne i moralne ze względu na hitlerowskie dywersje, które w planach Berlina miały szeroki zasięg. Władze polskie przystąpiły do kontrakcji.

W pierwszym wystąpieniu po przerwie doc. dr hab. Andrzej Sakson (Instytut Zachodni) scharakteryzował niektóre socjologiczne i demograficzne aspekty położenia mniejszości niemieckiej w okresie powojennym (*Socjologiczna charakterystyka*

mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce). Prelegent przytoczył dane statystyczne władz RFN, według których w Polsce żyje obecnie ok. 0,5 - 1 mln osób uprawnionych do ubiegania się o obywatelstwo niemieckie. W grupie tej wyróżnił dwie kategorie Niemców: tzw. Niemców etnicznych — występujących w rejonie Dolnego Śląska, Słupska i Koszalina oraz ludność rodzimą opcji niemieckiej, tj. Kaszubów, Warmiaków, Ślązaków o labilnym stanie świadomości. W 1945 r. stopień identyfikacji tej ludności z państwem polskim był zróżnicowany. Stopniowo narastało w niej poczucie niemieckości. Doc. Sakson określił liczbę Niemców w Wielkopolsce na 2 tys. osób. Są wśród nich Niemcy etniczni, Niemcy z głębi Niemiec, którzy w latach wojny znaleźli się w tym regionie, Niemcy z byłych obszarów wschodnich Rzeszy. Dominuje wyznanie katolickie. Mówca wskazał na stopniowalność poczucia niemieckości. Można wyróżnić: 1) „prawdziwych” Niemców, 2) Niemców z „dobrymi papierami” — ubiegających się o obywatelstwo RFN, Niemców ze „słabymi papierami” — potomków osób z III kategorią *Volksliste*, 3) Polaków pochodzenia niemieckiego, 4) kandydatów na członków. Przynależność do mniejszości stanowi wartość pożądaną ze względu na możliwość uzyskania podwójnego obywatelstwa.

Następny mówca inż. Bogdan Reiss — Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej Ziemi Wielkopolskiej — omówił krótko działalność kulturalną tej organizacji. Zajmuje się ona popularyzacją dzieł kultury i sztuki niemieckiej.

Dr Richard Breyer (przewodniczący Ziomkostwa „Wisła-Warta” z Marburga) nie tańl wzruszenia z powodu możliwości publicznego wystąpienia w Polsce z referatem na konferencji poświęconej mniejszości niemieckiej (*Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec mniejszości niemieckiej w III Rzeczypospolitej*). Badacz ten podniósł przełomowe znaczenie utworzenia demokratycznych rządów Solidarności dla dalszych stosunków polsko-niemieckich. Wyraził nadzieję, że kwestia mniejszości niemieckiej w Polsce przestanie mieć charakter zapalny w kontaktach bilateralnych obu państw, jak to miało dotąd miejsce. W tej mierze ważną rolę odgrywają prawne uregulowania statusu i praw mniejszości — jak np. traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Zarys polityki władz polskich po 1989 r. wobec mniejszości niemieckiej przedstawił pobieżnie dr Piotr Madajczyk (Biuro ds. Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Kultury i Sztuki). Podkreślił w referacie (*Polityka III Rzeczypospolitej wobec mniejszości narodowych*), że podstawy polityki władz polskich ujęte zostały w traktacie. Przypomniał dotychczasowe poczynania administracji, która zezwoliła na wprowadzenie nauczania języka niemieckiego na Opolszczyźnie. Podtrzymał negatywne stanowisko władz polskich w odniesieniu do nazewnictwa w języku niemieckim na Śląsku Opolskim.

Ostatni z prelegentów Paweł Cieliczko (UAM) wygłosił krótki komunikat na temat położenia mniejszości niemieckiej w województwie leszczyńskim. Osoby te mają kłopoty z określeniem tożsamości narodowej. Przyznawały się do swego niemieckiego pochodzenia, lecz w końcu deklarowały się jako Polacy.

W dyskusji końcowej prof. Andrzej Kwilecki zaproponował do rozważania dwa zagadnienia. Po pierwsze, jaki wpływ miała na współżycie dwu narodowości polityka instytucji lokalnych?; po drugie, jaką rolę we wzajemnych kontaktach odgrywał ten element kultury politycznej Polaków, który można określić jako odrzucenie podwójnego poczucia narodowości?

Dr Zbigniew Kurcz (Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego) podkreślił trudności z oszacowaniem liczebnym mniejszości niemieckiej, zwracając uwagę na mylne dane podawane przez aktywistów mniejszości.

Prof. Lech Janicki (Instytut Zachodni) wskazał na możliwość uzyskiwania przez członków mniejszości obywatelstwa RFN, co stanowi podstawową — jego zdaniem — różnicę między sytuacją mniejszości niemieckiej przed wojną i obecnie.

Obrady zamknął sekretarz naukowy Instytutu Zachodniego doc. A. Sakson, dziękując zebranych za przybycie. Podkreślił on także potrzebę popularyzacji — tej dotąd kontrowersyjnej — problematyki mniejszościowej.

Krzysztof Malinowski

PROBLEMY ZBLIŻANIA POLSKI DO WSPÓLNOT EUROPEJSKICH  
Dni Europejskie w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu  
(22 - 23 kwietnia 1993)

Dni Europejskie zostały przygotowane w formie konferencji międzynarodowej, podczas której podjęto dyskusję na temat perspektyw uczestnictwa Polski we Wspólnotach Europejskich oraz związanych z tym szans i zagrożeń. Organizatorzy spotkania — Centrum Dokumentacji i Badań EWG Akademii Ekonomicznej, Pracownia Studiów Europejskich tejże uczelni oraz Instytut Zachodni w Poznaniu stworzyli forum dla prezentacji wyników badań pracowników polskich ośrodków badawczych, jak również możliwość konfrontacji własnych poszukiwań badawczych z opiniami ekspertów zachodnich, licznie przybyłych do stolicy Wielkopolski. Dodatkowym celem konferencji było zaakcentowanie utworzenia nowej specjalności — stacjonarnych studiów magisterskich z zakresu problematyki europejskiej, które uruchomione zostaną w roku akademickim 1993/1994.

Poznańskie spotkanie zorganizowane zostało w momencie ważnym z punktu widzenia kształtowania się procesów integracyjnych w Europie, w tym coraz ściślejszego wchodzenia państw Europy Środkowej i Wschodniej w powiązania gospodarcze, polityczne i instytucjonalne ze Wspólnotami Europejskimi.

W pierwszym dniu obrady toczyły się w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich. Wystąpienia autorów referatów poprzedzone zostały uroczystą inauguracją dokonaną przez rektora Akademii Ekonomicznej prof. B. Gruchmana, ambasadora Misji Wspólnot Europejskich w Polsce A. Dijckmeestera oraz ministra J. Saryusza-Wolskiego z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej.

We wstępnych przemówieniach zwrócono szczególną uwagę na znaczenie, jakie ma dla Polski stowarzyszenie ze Wspólnotami i następnie pełne członkostwo. Jednocześnie wskazano na ogrom zadań stojących przed Polską, związanych m.in. ze zbliżeniem ustawodawstwa, pojęciem *acquis communautaire*, z podnoszeniem konkurencyjności towarów i problemami dostępu do rynku Wspólnot Europejskich.

Pierwszy z referatów został wygłoszony przez prof. K. Ipsena, rektora Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Autor przedstawił w nim rys historyczny kontaktów międzyuniwersyteckich w tej części Europy, przybliżył strukturę uniwersytetu Viadrina oraz wskazał na jego rolę w tworzeniu wzajemnych więzi pomiędzy studentami i kadrą profesorską z podzielonej dotąd Europy. Jego zdaniem tenże uniwersytet ma do odegrania duże zadanie w procesie zbliżenia pomiędzy Wschodem i Zachodem, gdyż jako placówka z założenia skupiająca młodzież z różnych krajów będzie kłaść szczególny nacisk na wychowanie w duchu europejskim.

Kolejny referent, prof. T. Lane z Uniwersytetu w Bradford swoje wystąpienie poświęcił analizie relacji zachodzących pomiędzy Europą Wschodnią a Wspólnotami